

Bolesław Howorka

Biblioteki główne szkół wyższych jako uczelniane ośrodki informacji o prawie autorskim

Streszczenie: Artykuł przedstawia zagadnienia prawa autorskiego w funkcjonowaniu bibliotek szkół wyższych. Według autora biblioteka główna powinna stać się tą jednostką organizacyjną, której jednym z zadań jest organizacja i prowadzenie szkoleń dla pracowników uczelni, doktorantów i studentów w zakresie ochrony i korzystania z prawa autorskiego. Omówiono problemy, które powinny stać się treścią takich szkoleń np. podmiot i przedmiot praw autorskich, przepisy chroniące osobiste prawa autorskie, dozwolony użytek chronionych utworów, cytaty, czas trwania autorskich praw majątkowych i in. **Słowa kluczowe:** biblioteki szkół wyższych, prawo autorskie, prawo biblioteczne.

Artykuł 86c ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* zobowiązuje senaty uczelni publicznych do uchwalenia regulaminów zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi, a także prawami własności przemysłowej oraz zasadami komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych. Regulaminy te powinny m.in. określać prawa i obowiązki uczelni, ich pracowników oraz studentów i doktorantów w zakresie ochrony i korzystania z praw autorskich i praw pokrewnych oraz prawa własności przemysłowej. Ustawa stanowi także — dalej o tym (art. 132), że wszyscy nauczyciele akademicki podlegają ocenie (i to nie rzadziej niż raz na dwa lata), w szczególności w zakresie należytego wykonywania obowiązków (o nich mówi art. 111 ustawy), a także w zakresie przestrzegania prawa autorskiego i praw pokrewnych, a także prawa własności przemysłowej. Należy także przypomnieć art. 193 ustawy mówiący o obowiązku organu przeprowadzającego postępowanie w sprawie nadania tytułu zawodowego stwierdzenia nieważności postępowania w przypadku przypisania sobie autorstwa istotnego fragmentu lub innych elementów cudzego utworu lub ustalenia naukowego, a art. 214 ust. 4 zobowiązuje do podjęcia takich działań w razie popełnienia podobnego czynu przez studenta.

Trzeba także zwrócić uwagę na przygotowany (i opublikowany na stronach KRASP) projekt nowelizacji *Prawa o szkolnictwie wyższym*. Proponuje się zmiany w art. 86c. Inaczej ma brzmieć pkt 2 tego artykułu, który stanowić ma, że wspomniany na wstępie regulamin ma określać zasady wynagradzania twórców i podziału dochodów z komercjalizacji między twórcą będącym pracownikiem naukowym lub naukowo-dydaktycznym uczelni, studentem lub doktorantem a tą uczelnią, w tym wysokość udziału uczelni w dochodach z komercjalizacji dokonywanej przez twórcę. Ponadto, do pkt 3 i 4 tego artykułu dodane mają być dalsze postanowienia, pkt 5 w brzmieniu: „zasady i tryb, na jakich pracownik, student lub doktorant uczelni przekazuje uczelni informację o dokonanych wynalazku, wzorze użytkowym, wzorze przemysłowym lub dokonanej topografii układu scalonego, wyhodowanej albo odkrytej i wyprowadzonej odmianie rośliny oraz utworze powstałym w związku z tym wynalazkiem, wzorem użytkowym, wzorem przemysłowym lub topografią układu scalonego, wyhodowaną albo odkrytą i wyprowadzoną odmianą rośliny, w szczególności know-how, a także o zaciąganych zobowiązaniach, w przypadkach, w których uczelni przysługuje prawo pierwokupu lub pierwszeństwa, informację o uzyskanych dochodach z komercjalizacji oraz zasady przekazywania przez twórcę części przysługujących uczelni dochodów z komercjalizacji”.

Dalsze, proponowane zmiany w ustawie i dodanie nowych artykułów (art. 86d-f), to przepisy regulujące problemy związane z twórczością pracowników uczelni.

Jest sprawą oczywistą, że wykonanie obowiązków nauczyciela akademickiego i doktoranta, nie będzie możliwe, jeśli podstawowe przepisy *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (dalej oznaczone jako: p. a.) tym osobom (jak i studentom), nie będą dobrze znane. Zakładam z góry, że nauczyciele akademicy i doktoranci znają przepisy ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, w szczególności te, które są dla nich ważne, tak, jak pracownicy bibliotek, wykonujący ich zadania podstawowe znają co najmniej te postanowienia ustawy, które stanowią o uczelnianym systemie biblioteczno-informacyjnym oraz o statusie zawodowym bibliotekarzy. *Prawo o szkolnictwie wyższym* nakłada na nauczycieli akademickich obowiązek znajomości prawa autorskiego. W konsekwencji, moim zdaniem, jednym z obowiązków uczelni jest przekazanie tym pracownikom informacji o przepisach prawa autorskiego, a także umożliwienie zapoznanie się z przepisami tej ustawy osobom kształcących się. Uważam, że w tych uczelniach, w których nie ma wydziałów prawa, biblioteka główna powinna stać się tą jednostką organizacyjną, której jednym z zadań jest organizacja i prowadzenie szkoleń dla pracowników, doktorantów i studentów w zakresie ochrony i korzystania z prawa autorskiego, dostarczanie tym osobom wiadomości o zasadach tego prawa. Specjalistami, osobami doskonale zorientowanymi w niuansach prawa autorskiego muszą być bibliotekarze dyplomowani, osoby, które jako nauczyciele akademicy powinni być zobowiązani do

prowadzenia zajęć dydaktycznych, m.in. wykładów, seminariów z zakresu prawa autorskiego, do udzielania porad, konsultacji, a także do działań związanych ze zwalczaniem zjawiska plagiatyzmu. Oczywiście w tych uczelniach, na których są wydziały prawa, zadania te powinny wykonywać osoby najkompetentniejsze, pracownicy tych wydziałów.

Na jakie problemy w toku wspomnianych szkoleń należy zwrócić szczególną uwagę? Oczywiście konieczne będzie zawsze omówić sprawy podstawowe, związane z przedmiotem i podmiotem prawa autorskiego, z sytuacją utworu i twórcy. Nauczyciele akademicki, doktoranci i studenci muszą wiedzieć, co jest przedmiotem prawa autorskiego i kim są podmioty tego prawa.

Należy podkreślić, że ochroną prawa autorskiego objęte są wszystkie utwory (z wyłączeniem wymienionych w art. 4 p. a.), które zostały ustalone i to także wtedy, gdy mają postać nieukończoną. Uzyskanie takiej ochrony nie wymaga spełnienia jakichkolwiek formalności.

Wyjaśnić trzeba, że ustalenie utworu następuje w momencie, gdy stworzone zostaną warunki do tego, by możliwy stał się jego odbiór chociażby przez jedną (poza twórcą) osobę. Dlatego ochroną prawa autorskiego objęte są m.in. wszystkie wykłady, nawet nie utrwalone (zapisane, opublikowane, nagrane itp.), wystarczy, że zostały wygłoszone w obecności choćby jednego słuchacza.

Ważne jest, aby znane były przede wszystkim takie pojęcia, jak „utwór opublikowany” oraz „utwór rozpowszechniony”, a także „wprowadzenie utworu do obrotu”. Bibliotekarze muszą rozumieć znaczenie takich pojęć, jak „najem egzemplarzy utworu” oraz „użyczenie egzemplarzy utworu” (tu celowe będzie zapoznanie się z odpowiednimi artykułami kodeksu cywilnego) (art. 6 p. a.).

Omawiając problem podmiotu prawa autorskiego trzeba wyjaśnić, kto jest twórcą i współtwórcą (art. 8 i 9 p. a.), a także producentem i wydawcą (art. 15 p. a.). Istotne są postanowienia stanowiące o autorskich prawach majątkowych do utworu zbiorowego (art. 11 p. a.), a także o sprawach dotyczących utworów pracowniczych (art. 12 i 13 p. a.), przede wszystkim utworów pracowników instytucji naukowych (art. 14 p. a.). Bardzo ważne przepisy odnoszące się do prac dyplomowych studentów (art. 15a p. a.).

Bardzo ważne są przepisy chroniące osobiste prawa autorskie (art. 16 p. a.). Każdy twórca ma prawo do żądania, by chronione było jego autorstwo, w szczególności, aby chronione były jego utwory przed „plagiatowaniem”. Każdy twórca ma prawo do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem, bądź też w inny sposób, może także wydać utwór anonimowo (ale musi sobie zdawać sprawę z tego, że trudno jest chronić w takiej sytuacji jego prawa). Istotne są przepisy mówiące o nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania. Tego rodzaju naruszenie może nastąpić w sytuacji, kiedy dochodzi do kopiowania fragmentów utworu, bądź też, gdy cytujemy takie fragmenty (lub drobne utwory) (art. 29 p. a.).

Twórca ma prawo żądać, aby osoby trzecie uznały, że stworzył określony utwór (uznały prawo do autorstwa utworu). Pozostaje to w ścisłym związku z obowiązkiem osób korzystających z utworu, by zawsze uświadamiały sobie kto jest twórcą. Szczególnie ważne jest to wtedy, kiedy twórca we własnym utworze przytacza urywki, a nawet całe drobne utwory innego twórcy. Do zamieszczenia we własnym utworze fragmentów utworów lub całych, ale drobnych utworów może dochodzić tylko wtedy, gdy jest to uzasadnione i zgodne z przepisami ustawy, a przede wszystkim z art. 29 p. a. mówiącym o „prawie cytatu”. W takiej sytuacji niezbędne jest przede wszystkim wyraźne oznaczenie cytatu przez zastosowanie cudzysłowu lub innej czcionki (np. kursywy) oraz zamieszczenie informacji o imieniu i nazwisku twórcy przytoczonego urywka tekstu, o źródle, z którego ten tekst pochodzi (o tym mówi art. 34 p. a.). Pominięcie takich oznaczeń i informacji może doprowadzić do tego, że czytelnik, osoba korzystająca z utworu uzna przytoczone w nim fragmenty, a także ilustracje, tabele, schematy itp. za przejaw działalności twórczej osoby przytaczającej, a nie autora dzieła, z którego przytoczenie pochodzi. Takie działania uznaje się za plagiat. W ustawie o prawie autorskim nie pada słowo „plagiat”. Nie ma także definicji tego pojęcia w innych aktach normatywnych. Jednakże temu problemowi, ważnemu m.in. dla osób pracujących naukowo, doktorantów i studentów, należy poświęcić więcej czasu.

Niedopuszczalne jest przede wszystkim wydanie utworu lub też jego części oznaczonego innym nazwiskiem, niż nazwisko właściwego, pierwotnego autora.

Plagiat jest czynem zabronionym, osoba, która dopuszcza się przywłaszczenia sobie autorstwa cudzego utworu jest przestępcą. Art. 115 p. a. przewiduje za to przestępstwo karę grzywny, karę ograniczenia wolności, a nawet karę pozbawienia wolności i to do trzech lat.

Przestępstwem jest także „kupowanie” oferowanych przez nieuczciwe osoby wszelkiego rodzaju prac: maturalnych, licencjackich, magisterskich, a nawet, zdarza się to, że doktorskich. „Kupowanie dzieła” stanowi nie tylko naruszenie autorskich praw osobistych, naruszenie zasady, że praw tych nie można zbyć bądź też się ich zrzec. Uzyskanie tytułu zawodowego, stopnia naukowego wymaga, aby przedstawiana zgodnie z określonymi procedurami praca była przygotowana przez osobę ubiegającą się o stosowny tytuł lub stopień. Trzeba wskazać, że takie przestępstwo popełniają dwie osoby, zarówno „sprzedający utwór”, jak i „nabywca utworu”. To przestępstwo polegające na wyłudzeniu świadectwa, tytułu zawodowego, stopnia naukowego, którego karalność wynika z art. 272 k. k. Zarówno „sprzedający utwór”, jak i „nabywca utworu” popełniają jeszcze jedno przestępstwo, wprowadzając oni w błąd co do autorstwa cudzego utworu. To kolejne przestępstwo, o którym jest mowa w art. 115 p. a. Osoba prawna (m.in. organ uczelni) zobowiązana jest do powiadomienia o popełnieniu tego przestępstwa, a konsekwencje powinni ponieść obaj sprawcy. Powiadomienie organów ścigania stanowi obowiązek oszukanej instytucji, art. 304 k. p. k. stanowi,

że każdy obywatel, który dowiedział się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek powiadomienia o tym prokuratora względnie policji, natomiast osoba wykonująca swoje obowiązki zawodowe w ramach instytucji państwowej bądź samorządowej, która w związku ze swoją pracą dowiedziała się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu (a takim przestępstwem jest czyn, o którym mowa w art. 272 k. k.), ma obowiązek niezwłocznego zawiadomienia o tym prokuratora lub policję oraz przedsięwzięcia czynności nie cierpiące zwłoki do czasu przybycia organu powołanego do ścigania przestępstw lub do czasu wydania przez ten organ stosownego zarządzenia, a to po to, aby nie dopuścić do zatarcia śladów i dowodów.

Nazwisko, twórczość naukowa – to dobra osobiste człowieka, o których stanowi art. 23 k. c.

Każdy korzystający z utworów powinien wiedzieć, że twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania ze swojego utworu, a także rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji (art. 50 p. a.) oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Jednak od tej podstawowej zasady określającej autorskie prawa majątkowe, jest szereg odstępstw (art. 17 p. a.), w którym zapiano tę zasadę, zawiera zastrzeżenie: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej,...”. Ustawa stanowi inaczej w artykułach mówiących o dozwolonym użytku chronionych utworów, bardzo ważnych m.in. dla bibliotekarzy i użytkowników bibliotek. Bardzo ważna *Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym* dopuszcza możliwość korzystania z utworów w szeregu przypadkach, o których stanowią art. 23-35 p. a., ale jednocześnie zobowiązuje Państwa Członkowskie do wprowadzenia przepisów o „godziwej rekompensacie” dla twórców, w sytuacji, gdy przepisy krajowe wprowadzą stosowne wyjątki lub ograniczenia praw autorskich¹.

Zdaniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego nasze przepisy pozwalają na zrekomensowanie twórcom ewentualnych strat związanych z „dozwolonym użytkowaniem chronionych utworów” i powinny zadowolić stosowne organy UE². Art. 20 ust. 1 p. a. nałożył na producentów i importerów wymienionych

¹ Patrz także: *Dyrektywa Rady Wspólnot Europejskich Nr 92/100/EWG z dnia 19 listopada 1992 r. dotycząca prawa najmu i użyczenia oraz określonych praw pokrewnych w zakresie własności intelektualnej*.

² *Dyrektywa 2006/115/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej* (wersja ujednolicona) w art. 6 ust. 1 stanowi: „Państwa Członkowskie mogą ustanowić odstępstwa od wyłącznego prawa przewidzianego w art. 1 w zakresie publicznego użyczenia, o ile przynajmniej twórcy otrzymają wynagrodzenie za takie użyczenie. Państwa Członkowskie mają swobodę przy ustalaniu wynagrodzenia, biorąc pod uwagę swoje cele promocji kultury”. Należy jednak uznać, że dyrektywa nakłada stosowne zobowiązania na władze państwowe i problem wynagradzania twórców za publiczne użyczenie ich dzieł nie był, nie jest i nie powinien być kłopotem bibliotek. To władze Państwa Członkowskiego zobowiązane są do właściwego wykonania przepisów dyrektywy, odpowiadają za ich wdrożenie. Moim zdaniem biblioteki, w świetle obowiązujących w Polsce przepisów, nie mają w związku z tu cytowanymi postanowieniami dyrektywy żadnych obowiązków, to spra-

w tej ustawie urządzeń i nośników obowiązek uiszczania organizacjom zbiorowego zarządzania, działającym na rzecz twórców, artystów wykonawców, producentów fonogramów i wideogramów oraz wydawców, opłat w wysokości nieprzekraczającej 3% kwoty należnej z tytułu sprzedaży tych urządzeń i nośników. O obowiązku wnoszenia takich opłat przypadających twórcom i wydawcom przez posiadaczy urządzeń reprograficznych, którzy prowadzą działalność gospodarczą w zakresie zwielokrotniania utworów dla własnego użytku osobistego osób trzecich stanowi kolejny artykuł — 20 p. a.

Warto także wskazać na to, że tylko dla części „zawodowych literatów”, działalność kreatywna stanowi główne źródło utrzymania. Dla tych osób, dla ich sytuacji materialnej, ważne jest m.in. to, by cały nakład ich utworu został sprzedany, by pożądanego było (czego zawsze należy im życzyć) drugie, trzecie i następne wydanie ich dzieła. Ważne dla nich jest to, by mogli uzyskać kolejne honorarium, wynagrodzenie za następne wydanie utworu, by w ten sposób zdobyli środki finansowe zapewniające im zarówno dobre warunki życiowe, jak też i warunki do dalszego rozwijania ich talentu, do pisania kolejnych utworów.

Nauczyciele akademicki, pracownicy naukowcy to inna grupa twórców. To osoby pracujące na uczelniach, w instytutach naukowych itp. placówkach, mające zapewnione źródło utrzymania, otrzymujące od swoich pracodawców wynagrodzenie. W ich interesie leży przede wszystkim to, by wyniki ich pracy twórczej dotarły do jak najszerszego grona odbiorców. Ich działalność naukowa, której rezultaty są publikowane w monografiach bądź w czasopiśmie naukowych, specjalistycznych, stanowią wynik ich działalności zawodowej, pracy opłacanej przez zatrudniającą ich instytucję, rezultat korzystania z laboratoriów, pracowni, aparatury naukowej oraz materiałów do badań zakupionych przez uczelnię, instytut, głównie finansowanych bądź dotowanych przez budżet państwa. Dalszy rozwój naukowy tych osób, uzyskanie przez nich stopni naukowych, tytułu naukowego, wymaga opublikowania wyników ich badań, wniosków płynących z tych działań. Podstawą ich utrzymania nie są honoraria autorskie (zresztą z zasady są to kwoty symboliczne). W ich interesie leży to, by wyniki ich badań stały się znane jak najszerszemu ogółowi (a co najmniej uczonym i praktykom zajmującym się sprawami stanowiącymi przedmiot ich dociekań naukowych), by ich cytowano, bowiem to często decyduje o ich pozycji w świecie naukowym. Trzeba wskazać, że numery czasopism naukowych z zasady nie są wznawiane i dlatego legalną i szeroko stosowaną praktyką jest sporządzanie odbitek artykułów z tych czasopism i przekazywanie ich innym zainteresowanym, przez autorów bądź przez biblioteki, na ich prośbę i z zasady nieodpłatnie (ewentualnie za zwrotem kosztów sporządzenia kopii oraz przesyłki). Podejście bibliotekarzy, pracowników bibliotek uczelnianych i innych bibliotek naukowych do tych utworów musi być inne niż w odniesieniu do sze-

wa do rozwiązania w ramach ewentualnych negocjacji między właściwym ministrem a organizacjami zbiorowego zarządzania prawami autorskimi.

roko pojętej literatury pięknej. Dodać należy, że jednym z zadań bibliotekarzy pracujących w bibliotekach naukowych jest „popularyzacja” osiągnięć uczelni, instytutu, zakładu, prac jego pracowników, umożliwianie osobom zainteresowanym (pracownikom innych placówek naukowych, osobom uczącym się i doksztalającym się, specjalizującym się) uzyskanie odbitki, kserokopii pracy, umożliwienie jak najlepszego dotarcia do tekstu artykułu, a także, jeśli to jest możliwe, umieszczenie tego tekstu w „bibliotece cyfrowej”. Dodać trzeba, że chociaż czasopisma naukowe publikowane są w stosunkowo małych nakładach, że nie dokonuje się ich wznowień, dodruków, to jednocześnie bardzo często są one dotowane bądź wydawane na koszt instytucji naukowej, że do kosztów ich wydania mniejsze lub większe kwoty dodaje państwo, bezpośrednio lub też za pośrednictwem utrzymywanych (dotowanych) przez nie instytucji.

Szerszego omówienia wymagają niektóre artykuły oddz. 3 rozdz. 3 p. a., mówiące o dozwolonym użytku chronionych utworów.

Art. 23 p. a. stanowi, że każda osoba fizyczna ma prawo nieodpłatnie korzystać z utworów rozpowszechnionych, tzn. z utworów, które za zezwoleniem twórcy zostały w jakikolwiek sposób udostępnione publicznie. Korzystanie z tych utworów nie wymaga zezwolenia twórcy, jednakże dopuszczalne jest tylko dla własnego osobistego użytku, niezwiązanego z celami zarobkowymi. Ustawa nie wyjaśnia, jaki może być cel „własnego użytku osobistego”. W tej sytuacji trzeba założyć, że może to być zarówno cel rozrywkowy (np. nagrywanie wybranej audycji radiowej lub telewizyjnej), jak i naukowy.

Bardzo ważny jest komentarz Elżbiety Traple³, która wyraziła pogląd: „że fakt, iż osoba dokonująca zwielokrotnienia dzieła (np. lekarz wykonujący odbitkę z czasopisma fachowego) wykorzystuje wiadomości z niego uzyskane w celach zawodowych, objęty jest zakresem działania przepisu o dozwolonym użytku osobistym. Istotne jest bowiem, że z uzyskanej odbitki lekarz ten nie będzie korzystał poza kręgiem osób określonych w art. 23 ust. 2”. I dalej: „Użytek wewnątrz zakładu pracy nie jest użytkowaniem osobistym i nie podlega przepisowi art. 23. Zakład pracy, który dla swoich pracowników wykona określoną liczbę egzemplarzy dzieła w celach szkoleniowych, powinien na taki użytek uzyskać zezwolenie, chyba że jest to instytucja naukowa lub oświatowa” (art. 27).

Przedmiotem takiego korzystania mogą być wszelkiego rodzaju utwory rozpowszechnione, a więc nawet takie, których dotychczas nie opublikowano, ważne jest tylko to, by uprzednio były już za zgodą twórcy w jakikolwiek sposób udostępnione publicznie. Nie ma także ograniczeń objętości np. kopiowanego utworu. Jednak jest inne ograniczenie, art. 23 ust. 2 mówi, że: „Zakres własnego użytku obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworu....”, a z tego wynika, iż jeden korzystający z utworu, zamawiający kopię, m.in. użytkownik biblioteki, jak też i klient zakładu wykonującego kopie w ramach dzia-

³ Barta J. [et al.], *Prawo autorskie i prawa pokrewne: komentarz*, Kraków, 2005, s. 179.

łałości gospodarczej, nie może prosić o sporządzenie większej liczby egzemplarzy utworu, jeden użytkownik ma prawo tylko do jednej kopii.

Nie ma więc przeszkód, aby uznać za dopuszczalny „użytek profesjonalny”, który jest związany z własnymi, osobistymi, celami zawodowymi użytkownika, związany z jego dokształcaniem się, polegający na podnoszeniu jego osobistych kwalifikacji (np. sporządzanie kopii artykułów z czasopism w celu poszerzenia własnej wiedzy osoby fizycznej), uzyskania przez niego (wyłącznie przez niego) stopnia naukowego, tytułu naukowego, specjalizacji.

Takie działania, związane z osobistym doskonaleniem się zawodowym, z dokształcaniem się użytkownika, powinny być wspierane przez biblioteki naukowe. Wsparcie to powinno polegać nie tylko na udostępnianiu użytkownikom zasobów własnych oraz zasobów bibliotek współpracujących, także na wykorzystywaniu najnowszych technik, m.in. dostarczając im materiały dydaktyczne i informacyjne, kopie artykułów z czasopism itp., ale tylko w formie załączników do listów elektronicznych adresowanych do zainteresowanej osoby fizycznej, bądź do biblioteki występującej w imieniu tej osoby, pośredniczącej między biblioteką, w której zbiorach jest poszukiwany utwór, a konkretną osobą fizyczną zainteresowaną tym utworem (powinno to być w zamówieniu wyraźnie zaznaczone, wskazane, kto jest osobą zamawiającą). Trzeba tu przypomnieć, że motyw 40 *Dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym* nie pozwala na korzystanie z Internetu w ramach dostarczania utworów lub innych przedmiotów objętych ochroną, a więc w żadnym wypadku nie wolno tu przekroczyć „zakresu własnego użytku osobistego”.

Należy podkreślić, że nie jest użytkowaniem osobistym korzystanie z utworu w szerszym kręgu osób, niż na to pozwala ustawa, np. w obrębie zakładu pracy, w gronie współpracowników. Także inaczej przedstawia się sprawa, kiedy celem określonych działań korzystającego z utworu jest wykonywanie jakichkolwiek czynności, które mają charakter zarobkowy, np. stanowią przedmiot umowy o dzieło z jednostką, która nie jest instytucją naukową, a także nie jest redakcją czasopisma naukowego lub popularno-naukowego, dla którego przygotowujemy artykuł mówiący o wynikach swojej pracy naukowej, ale jest przedsiębiorstwem, jednostką prowadzącą działalność gospodarczą, instytucją mającą charakter komercyjny.

Nieodpłatne korzystanie z utworu w zakresie własnego użytku osobistego nie obejmuje programów komputerowych (art. 77 p. a.). Zainstalowanie programu na własnym komputerze, w domu, zawsze wymaga uzyskania stosownej licencji.

Ustawa zakazuje korzystania z elektronicznych baz danych, które mają cechy utworu, jeśli korzystanie to ma cel zarobkowy i nie jest związane z własnym użytkowaniem naukowym. Nie wolno także wykorzystywać tej licencji do budowy według cudzego utworu architektonicznego lub architektoniczno-urbanistycz-

nego, bowiem, jak to wynika z art. 1 ust. 2 pkt 6 p. a., dzieło architektoniczne jest utworem i stanowi przedmiot prawa autorskiego, a prawo korzystania z tego utworu przysługuje wyłącznie twórcy lub osobie fizycznej lub prawnej, która dysponuje stosowną licencją (np. biuro projektowe zatrudniające architekta ma prawa do wykonanego przez niego, w ramach stosunku pracy, projektu, wynika to z art. 12 p. a.).

Instytucje naukowe i oświatowe, a takimi przecież są uczelnie i ich biblioteki, mogą w celach dydaktycznych korzystać z rozpowszechnionych utworów, a także sporządzać dla tych celów egzemplarze fragmentów rozpowszechnionych utworów (art. 27 ustawy). Warto tu przypomnieć uwagi odnoszące się do przepisów art. 16 ustawy, pkt 3, mówiące o właściwym rozumieniu pojęcia „fragment”, w związku z prawem twórcy do zachowania „nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania”.

Ustawa pozwala instytucjom naukowym i oświatowym na korzystanie z utworów rozpowszechnionych w oryginale lub w tłumaczeniu. Instytucje te mogą sporządzać egzemplarze fragmentów rozpowszechnionego utworu w celach dydaktycznych tak własnych, jak i innych instytucji oraz osób fizycznych (np. dla zainteresowanego nauczyciela) oraz wyłącznie w celach własnych, prowadzonych przez instytucję i jej pracowników, badań naukowych.

Każdy nauczyciel akademicki, może, wykonując swoje zadania dydaktyczne w ramach statutowych obowiązków tej instytucji, korzystać nieodpłatnie z utworów rozpowszechnionych, zarówno w oryginale, jak i w tłumaczeniu. Art. 27 ustawy pozwala na sporządzanie w celach dydaktycznych (bez większych ograniczeń) lub prowadzenia badań naukowych (ograniczenie do badań własnych instytucji) **fragmentów** rozpowszechnionych utworów. Przepisy te wymagają zastanowienia się, jak należy rozumieć określenie „fragment” użyte w tym artykule. Z art. 11 p. a. wynika, że na „utwór zbiorowy” składa się szereg samodzielnych utworów, dzieł różnych twórców. Przepisy te mówią, że utworami zbiorowymi są m.in. encyklopedie i **publikacje periodyczne**. Wynika z tego, że utworem zbiorowym jest każdy odrębny numer gazety bądź czasopisma. W tej sytuacji artykuły zamieszczone w czasopiśmie z jednej strony są samodzielnymi utworami, ale z drugiej stanowią wyodrębnione części utworów, o których stanowią te przepisy, „utworów zbiorowych”, są więc także fragmentami tych utworów. W rozumieniu *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* zezwolenie na sporządzenie egzemplarza fragmentu obejmuje także prawo sporządzenia kopii części utworu zbiorowego, artykułu z czasopisma. Inna wykładnia tych przepisów uniemożliwiłaby wykonywanie podstawowych zadań bibliotecznych, w szczególności bibliotek naukowych oraz fachowych, a także ośrodków informacji lub dokumentacji.

Dokonując wykładni przepisów ustawy trzeba także rozważyć, jaki jest ich sens, ich cel, jaka jest funkcja tych postanowień. Korzystanie z utworu musi być zgodne zarówno z jego charakterem, jak i z jego przeznaczeniem (art. 49

p. a.). Z wielokrotnością artykułu naukowego w taki sposób, że podejdzie się zbyt dosłownie do postanowień dopuszczających sporządzanie „fragmentów rozpozszecznionych utworu”, w tym także niewielkiego dzieła, m.in. stosunkowo krótkiego artykułu w czasopiśmie, podzielimy ten krótki tekst na części lub „wytniemy” z niego od jednej do kilku interesujących nas stron, spowodujemy, że dojdzie do naruszenia zarówno powołanych wyżej przepisów, jak i art. 16 p. a., bowiem tego rodzaju utwory, artykuły w czasopismach naukowych, specjalistycznych, charakteryzują się tym, że stanowią krótką, skondensowaną formę wyrażenia myśli twórcy. „Wyrwanie” z tego tekstu kilku stron może doprowadzić przekreślenia głównego celu (przeznaczenia) tego utworu, do zafałszowania zawartych w tym utworze poglądów autora, spowodować, że m.in. wyniki pracy badawczej, wnioski z niej wynikające, będą nieprzekonywujące bądź niezrozumiałe. To, że artykuły naukowe są z zasady tekstami krótkimi, związane jest z postanowieniami regulaminów redakcyjnych, które z zasady określają, jak może być maksymalna objętość takiego artykułu. Trzeba także wskazać na to, że art. 30 p. a. także mówi o fragmentach opublikowanych utworów, wskazując, że są to egzemplarze nie większe niż jeden arkusz wydawniczy.

Dla pracownika naukowego użyteczny jest tekst całego artykułu z czasopisma, a nie kilka „wyrwanych” z niego stron, fragment artykułu. Kopia artykułu naukowego, która ma jakąś wartość dla osoby z niego korzystającej, musi zawierać zarówno informacje o źródle, o nazwisku autora i o tytule artykułu, a kończyć wnioskami i bibliografią załącznikową. Tylko taki dokument wtórny ma wartość i może stanowić element warsztatu naukowego. Dodajmy tu, że inna interpretacja przepisów o dozwolonym użytku chronionych utworów, związana z ustawowymi uprawnieniami biblioteki, ośrodka informacji naukowej, stwarzałaby nie tylko poważne trudności w pracy naukowców, ale przede wszystkim nie chroniłaby autorskich praw osobistych, naruszałaby ich prawo do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania, o czym mówi art. 16 pkt 3 p. a., a także przepisy art. 34 p. a. W praktyce ograniczenie uprawnień czytelnika do uzyskania potrzebnego mu tekstu do otrzymania tylko części artykułu zmusiłoby go do złożenia dwóch zamówień na każdy z potrzebnych mu artykułów w częściach, w co najmniej dwóch fragmentach. A to byłby przecież po prostu nonsens!

Przepisy art. 28 ustawy zezwalają bibliotekom, w zakresie ich zadań statutowych, na nieodpłatne udostępnianie egzemplarzy utworów, które zostały rozpozszecznione, tzn. za zezwoleniem twórcy w jakikolwiek sposób udostępnione publicznie. Biblioteki mogą udostępniać swoje zbiory — dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali), tych, które znajdują się na terenie uczelni.

Należy, przy okazji, przypomnieć, że w bibliotece, w całym uczelnianym systemie biblioteczno-informacyjnym, obowiązuje regulamin określający zasady i warunki korzystania z biblioteki, stanowiący o prawach i obowiązkach użyt-

kowników, nadany bibliotece przez rektora uczelni⁴. Biblioteka może pobierać opłaty za świadczone przez nią usługi, ale tylko w takiej wysokości, która nie przekracza poniesionych przez nią kosztów wykonania usługi (a więc nie może to być „działalność zarobkowa”⁵).

Istotne jest tu, by wspomniany wyżej regulamin określał, jaki jest dopuszczalny zakres wykonywania tych usług.

Dopuszczalne jest, by w bibliotekach, na ich urządzeniach, były kopiowane artykuły z prenumerowanych przez nie czasopism, te materiały biblioteczne, których nie wolno wypożyczać, które są udostępniane w bibliotece tylko prezencyjnie, ale dla jednego użytkownika można sporządzić tylko jedną kopię. Dopuszczalne jest także skopiowanie, na zamówienie innej biblioteki, artykułów z czasopism znajdujących się w zbiorach biblioteki, w sytuacji, gdy tych tytułów zamawiająca nie ma ona w swoich zbiorach, a mając problemy z ich nabyciem (także finansowe) prosi o wskazane kopie (pozwala na to pkt 2 art. 28 p. a., gdy pozyskanie tych kopii jest konieczne w celu uzupełnienia jej własnych zbiorów, m.in. w celu zrealizowania zapotrzebowań użytkowników).

Biblioteka może, w zakresie swoich zadań statutowych (m.in. zadań określonych przez rektora w nadanym w oparciu o przepisy statutu regulaminie), zamieścić możliwość realizowania zamówień użytkowników związanych z korzystaniem przez nich z prawa do własnego użytku osobistego. Jednakże postanowienia regulaminu muszą wyraźnie określać, jakie zamówienia czytelników i w jakim zakresie będą przez bibliotekę realizowane. Przepisy te powinny zezwalać wyłącznie na kopiowanie fragmentów utworów bądź drobnych utworów w całości [tych utworów, które wchodzi w skład utworu zbiorowego (patrz: art. 11 p. a.)], i to tylko w takich sytuacjach, kiedy chodzi tu o egzemplarze udostępnianie wyłącznie prezencyjnie. Podobne zasady powinny obowiązywać przy realizowaniu zamówień innych bibliotek, które muszą uzupełnić swoje zbiory po to, by właściwie zrealizować uzasadnione potrzeby swoich czytelników. Biblioteki współpracują ze sobą m.in. właśnie po to, by racjonalizować swoje usługi i nie doprowadzać do takich sytuacji, aby czytelnik musiał zamawiać potrzebne mu materiały biblioteczne osobiście, czy to korespondując z biblioteką w innej miejscowości lub nawet do tej biblioteki.

Przepisy znowelizowanej ustawy o prawie autorskim pozwalają na przejściowe lub incydentalne zwielokrotnienie utworu, jeśli nie ma to samodzielnego znaczenia gospodarczego, a stanowi integralną i podstawową część procesu technologicznego i ma na celu wyłącznie umożliwienie przekazu utworu

⁴ Taki obowiązek wynika z przepisów art. 14 ust. 4 Ustawy o bibliotekach.

⁵ Jak należy rozumieć pojęcie „nieodpłatność usługi” mówi także motyw 11 *Dyrektywy 2006/115/WE z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej* (wersja ujednolicona): „W przypadku pobierania przy użyczeniu przez instytucję dostępną dla publiczności opłaty, której wartość nie przekracza kwoty niezbędnej dla pokrycia kosztów obsługi instytucji, nie mamy do czynienia z wykorzystaniem w celach bezpośrednio lub pośrednio gospodarczych lub handlowych w rozumieniu niniejszej dyrektywy”.

w systemie teleinformatycznym pomiędzy osobami trzecimi przez pośrednika lub też zgodnego z prawem korzystania z utworu (art. 23 p. a.).

Szczególną uwagę trzeba poświęcić „prawu cytatu”. Stanowi ono jedno z podstawowych ograniczeń wyłącznego prawa autora na rzecz dozwolonego użytku, ograniczeń „monopolu autorskiego” o którym stanowi art. 17 p. a. Ustawa ogranicza to prawo m.in. stanowiąc o dozwolonym użytku chronionych utworów i pozwala na wykorzystywanie cudzej twórczości w działalności naukowej, dydaktycznej, publicystycznej, artystycznej itp.

„Cytowanie jest przytoczeniem w dziele własnym, w całości lub w części, cudzej pracy, przy spełnieniu warunków określonych w art. 34, tj. podaniu twórcy i źródła. Brak odpowiedniego oznaczenia przejętego fragmentu, uniemożliwiający zorientowanie się, że mamy do czynienia z cudzą twórczością, powoduje zaistnienie przesłanek plagiatu. Natomiast niewłaściwe oznaczenie danych wymaganych w art. 34, polegających np. na niepełnym podaniu źródła może stanowić naruszenie osobistych praw autorskich. Aktualne pozostaje w tym względzie orzeczenie SN z 29 grudnia 1979 r., zgodnie z którym „wymaganiu wyraźnego wymienienia źródła, z którego pochodzi fragment dzieła (art. 21 § 1), nie czyni zadość wymienienie tego dzieła w zestawieniu literatury, bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, ani zasady ani stopnia wykorzystania tego dzieła, a w szczególności, że dokonano z niego przedruku określonej części” (OSN 1972, nr 7-8, poz. 133, z glosą A. Wiśniewskiego, NP 1973, nr 5, s. 781). Powołanie źródła jedynie w spisie literatury nie spełnia wymogów art. 34”.

Przytoczenie przez twórcę w utworze stanowiącym samoistną całość, wtopienie w jego utwór urywków lub całych drobnych utworów, które zostały już rozpowszechnione, dzieł innych twórców, inkorporowanie ich we własny utwór, to cytowanie, do którego odnoszą się powołane wyżej przepisy, tak naszej ustawy o prawie autorskim, jak i aktów prawa międzynarodowego. Można przytoczyć (zacytować) każdy drobny przedmiot prawa autorskiego lub fragment większego utworu, pod warunkiem, że został on uprzednio, za zgodą jego twórcy, w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie. Cytat musi być rozpoznawalny, musi się wyróżniać z tekstu utworu, w którym został przytoczony, musi być on wyraźnie zaznaczony, tak, aby korzystający z tego utworu musiał wiedzieć, kiedy cytat się rozpoczyna i kiedy się kończy (trzeba zastosować np. czcionkę wyróżniającą przytoczenie z tekstu autora, w którym zamieszczono cytat, kursywę albo cudzość). Wskazanie autora i źródła z którego pochodzi cytat musi być jednoznaczne. Jeśli autor utworu, z którego fragment przytaczamy, chciał, by jego utwór był traktowany jako anonimowy, także i to musi być wyraźnie przy tym cytacie zaznaczone.

Przepisy art. 29 p. a. odnoszą się do wszystkich przedmiotów ustawy, do wszystkich utworów, o których mówi art. 1 ust. 1 i 2 p. a., a więc m.in. nie tylko do utworów wyrażonych słowem, ale także symbolami matematycznymi, znakami graficznymi, jak też do utworów plastycznych i fotograficznych. Przy-

taczać można każdy tekst, także taki, w którym zamieszczono tabele, ryciny, schematy itp., cytatem może być sam utwór wyrażony znakami graficznymi (rycina), jak też i fotografia, o ile tylko mieści się to „w zakresie uzasadnionym wyjaśnianiem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości”. Nieuzasadnione są postanowienia niektórych regulaminów redakcyjnych, w których żąda się od autorów, aby cytując ryciny, tabele bądź inne fragmenty cudzych dzieł uzyskali na to zgodę twórców. Podkreślić trzeba tylko to, że każdy cytat musi być oznaczony, opisany, tak, aby nie było żadnych wątpliwości skąd przytoczony tekst, bądź utwór graficzny pochodzi.

Przepisy nie ograniczają wielkości cytatu, istotne jest tylko to, by cytowanie (fragmentu lub drobnego utworu) było w tym rozmiarze uzasadnione. Ważne jest przede wszystkim, aby zachowana była właściwa proporcja między cytatem a utworem, w którym został on zamieszczony, by nie doszło do przepisania znaczącej części cytowanego utworu w sposób pozwalający na postawienie zarzutu, że przekroczony został dopuszczalny cel cytowania. Nie może być wątpliwości, że utwór, w którym zamieszczono cytat, stanowi własne i samoistne dzieło twórcy, bowiem cytowanie jest dopuszczalne tylko w tych utworach, które stanowią samoistną całość.

Cytujący musi spełnić kryteria pozwalające na przytoczenie. Zakres dopuszczalności cytowania wynika z ustawy, z art. 29 ust. 1 p. a., a korzystanie z licencji ustawowej dla innych, niż wymienione w tych przepisach celów, jest sprzeczne z ustawą⁶.

Wg komentarza Elżbiety Traple⁷: „Wyjaśnianie i nauczanie zakłada, że cytat ma służyć informacji, ugruntowaniu własnego poglądu, uczynienie własnych wywodów bardziej zrozumiałymi. Dlatego przyjmuje się, że wskazówką, iż mamy do czynienia z niedozwolonym wykorzystaniem cudzego dzieła, jest brak wewnętrznego, niezbędnego związku między wywodami autora posługującego się cytatem a treścią cytatu. Cel wyjaśniania oznacza, że bez cytatu dzieło byłoby w danym fragmencie niejasne lub co najmniej trudne do zrozumienia dla przeciętnego odbiorcy. Cytat dozwolony ze względu na cel nauczania — to przede wszystkim cytat występujący w podręcznikach i wydawnictwach popularno-naukowych. Służy on wówczas jako przykład zgrabnego lub znanego ujęcia istotnej myśli, a w przypadku sławnych sformułowań zmierza do pogłębienia wiedzy i erudycji uczącego się. (...)

(...) Odwołanie się w przepisie dotyczącym cytatu do praw gatunku twórczości oznacza, że posługiwanie się cytatem dozwolone jest w przypadku samodziel-

⁶ M.in. można uznać, że sprzeczne z art. 29 p. a. jest cytowanie w wystąpieniach polityków, a pominięcie w ich przemówieniach informacji o imieniu i nazwisku oraz o źródle stanowi naruszenie art. 34 p. a. W rozumieniu tych przepisów cytowanie utworów, które nie stanowią domeny publicznej, wymaga zgody uprawnionego podmiotu (co może się łączyć z obowiązkiem wynagrodzenia). Poza tym cytując nigdy nie należy pomijać informacji, o których mówi art. 34 p. a.

⁷ Barta J. [et al.], *Prawo autorskie i prawa pokrewne: komentarz*, Kraków, 2005, s. 347-348.

nej twórczości nawiązującej w sposób jednoznaczny do cudzego dzieła. Cytat jest więc szeroko stosowany w działalności parodystycznej, kabaretowej oraz karykaturze politycznej. Działalność ta bez wyraźnego nawiązania do cudzej twórczości byłaby bowiem zupełnie niemożliwa. Jednakże i tu zakres cytowania musi pozostawać w ścisłym związku z celem, jakiemu służy.”

Korzystanie z utworu w ramach dozwolonego użytku chronionych utworów, a przede wszystkim przy przytaczaniu fragmentów lub całych drobnych utworów, zobowiązuje podmiot korzystający z tego prawa, aby zawsze poinformował, kto jest twórcą oraz jakie jest źródło, z którego dzieło zostało zaczerpnięte. Przepisy te pozostają w ścisłym związku z art. 16 pkt 1 i 2 p. a., prawa gwarantującego twórcy, że zawsze oznaczane będzie autorstwo utworu i stanowią, że wymienienie twórcy to podanie jego imienia i nazwiska bądź też jego pseudonimu lub poinformowanie o tym, że utwór został udostępniony anonimowo. Podanie informacji o źródle to wymienienie danych pozwalających na dokładną identyfikację utworu, m.in. znacząco pomóc w znalezieniu egzemplarza czasopisma, w którym został opublikowany interesujący czytelnika artykuł. Przy korzystaniu z hasła encyklopedycznego trzeba podać tytuł encyklopedii, jej wydawcę, miejsce i rok wydania oraz stronę, przy korzystaniu z artykułu, po podaniu nazwiska i imienia autora oraz tytułu artykułu zamieszczamy takie dane, jak: tytuł czasopisma, rocznik, (ewentualnie tom/wolumen), numer zeszytu, strony. Korzystając z nadania trzeba poinformować o tym, skąd nadanie pochodzi, podać nazwę organizacji radiowej lub telewizyjnej, nazwę audycji i datę nadania. Wykorzystując utwór audiowizualny należy obok nazwy producenta podać informacje o współtwórcach, o osobach, które wniosły znaczący wkład twórczy w powstanie utworu, a także dane o jego utrwaleniu. Naruszenie tych zasad może pociągnąć za sobą roszczenia osób, które poczuły się poszkodowane. Skopiowany fragment utworu bądź też cały drobny utwór musi zawsze zawierać te wszystkie informacje, o których mówi art. 34 p. a.

Twórca ma prawo do wynagrodzenia związanego z korzystaniem z utworu w ramach omawianych licencji ustawowych tylko wtedy, gdy o tym stanowi ustawa. Interesy twórców muszą być dla bibliotekarzy sprawą oczywistą i jak to już kilkakrotnie wskazywałem, ich profesjonalnym obowiązkiem jest ochrona praw twórców.

Dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słuszne interesy twórcy. Niewłaściwe korzystanie z dzieła to takie działanie, którego konsekwencją będzie uniemożliwienie dalszego korzystania z niego, a także wyrządzenie szkody twórcy.

Czas trwania autorskich praw majątkowych (art. 36 — 40 p. a.) trwa siedemdziesiąt lat, zgodnie z *Dyrektywą Rady 93/98/EWG z dnia 29 października 1993 r. w sprawie harmonizacji czasu ochrony prawa autorskiego i niektórych praw pokrewnych*. Jak z tego wynika, majątkowe prawa autorskie, o których mówi art. 17 p. a., są ograniczone w czasie i wygasają po upływie okresu określonego w ustawie.

Po tym terminie każda osoba może swobodnie i nieodpłatnie korzystać z utworu pod warunkiem poszanowania osobistych praw autora, o których jest mowa w art. 16 p. a., praw, które są nieograniczone w czasie i nie podlegają zrzeczeniu się lub zbyciu. Ustawa o prawie autorskim mówi także o tym, od jakiej daty liczy się siedemdziesięcioletni okres ochronny. Jeśli twórca jest nam znany, gdy znamy jego życiorys, a przede wszystkim datę jego śmierci, wówczas czas ten oblicza się od tej daty. Gdy utwór ma kilku autorów, kiedy jest dziełem współtwórców, wówczas okres ochrony rozpoczyna swój bieg od daty śmierci tego współtwórcy, który przeżył wszystkich pozostałych autorów. Inaczej przedstawia się sytuacja, kiedy twórca jest anonimowy i nie wiadomo, kto jest rzeczywistym autorem dzieła albo kiedy majątkowe prawa autorskie przysługują innemu podmiotowi. Wówczas siedemdziesięcioletni okres ochrony tych praw oblicza się od daty rozpowszechnienia utworu lub, jeżeli nie doszło do rozpowszechnienia utworu, od daty jego ustalenia. Jeśli twórca wydał swój utwór pod pseudonimem, ale jednocześnie nie ma żadnych wątpliwości, kto w rzeczywistości jest tym twórcą, wówczas traktuje się jego jako osobę znaną.

Celowe jest wyjaśnienie kilku kwestii związanych z autorskimi prawami majątkowymi.

Należy wskazać, że twórca może przenieść swoje autorskie prawa majątkowe na inne osoby (art. 41 i 42 p. a.). Przeniesienie praw autorskich może nastąpić albo w drodze dyspozycji, podjętej w oparciu o przepisy prawa cywilnego, lub wg ustawy. Może to być czynność jednostronna (uczestniczy w niej jedna osoba) polegająca na sporządzeniu testamentu albo dwustronna, podpisanie umowy, w której zostaje udzielona licencja na korzystanie z utworu na określonych w tym akcie polach eksploatacji (to działanie dwustronne, bowiem uczestniczą w tej czynności prawnej dwie strony, o umowach stanowią również przepisy prawa cywilnego).

Omówienia wymaga sprawa prawa twórcy do wynagrodzenia (art. 43 – 48 p. a.). Obowiązuje domniemanie, że autorskie prawa majątkowe przenoszone są za wynagrodzeniem, a czynność ta łączy się z wynagrodzeniem dla twórcy. Tak samo, za wynagrodzeniem dla twórcy lub innej osoby uprawnionej następuje udzielenie licencji. Odmienne uregulowanie, m.in. rezygnacja z wynagrodzenia musi być wyrażona na piśmie. Ustawa nie stanowi, jakie są stawki wynagrodzenia twórców, nie narzuca systemu ustalania takich wynagrodzeń. Te sprawy są, jak dotąd, regulowane w drodze umowy. Jeśli w umowie nie ustalono wysokości wynagrodzenia autorskiego, wówczas określa się je biorąc pod uwagę zakres udzielonego prawa oraz przewidywane korzyści nabywcy, wynikające z korzystania z utworu. W razie, gdy twórca nie osiągnie w tym przedmiocie porozumienia z nabywcą jego autorskich praw majątkowych, z licencjodawcą, zawsze ma prawo wystąpienia na drogę sądową.

Czasem po kilku latach może się zdarzyć, że między wynagrodzeniem twórcy a korzyściami nabywcy autorskich praw majątkowych, licencjodawcy, uży-

skanymi z tytułu eksploatacji dzieła, nastąpiła rażąca dysproporcja. W takim przypadku twórca może, na drodze postępowania sądowego żądać, aby jego wynagrodzenie zostało podwyższone.

Celowe jest wskazanie, jakie zasady obowiązują korzystającego z utworu (art. 49 p. a.). Jeżeli w umowie nie został określony sposób korzystania z utworu, to wówczas powinno ono być zgodne: 1) z charakterem utworu, 2) z przeznaczeniem utworu oraz 3) z przyjętymi zwyczajami. Nabywca prawa do korzystania z utworu, nawet wtedy, gdy nabył całość autorskich praw majątkowych, nie może bez zgody twórcy dokonywać zmian w utworze. Jest to niedopuszczalne nawet w tych utworach, które należą do domeny publicznej, których czas ochrony praw majątkowych upłynął.

Wyjaśnienia wymagają sprawy związane ze sposobem korzystania z utworu (pola eksploatacji — art. 50 p. a.).

O publikacjach zbiorowych stanowi art. 62 p. a. W zbiorowej publikacji swoich utworów twórca może zamieścić także i te dzieła, na których publikację zawarł odrębną umowę⁸. Podpisana z twórcą umowa o zbiorowe wydanie jego utworów nie upoważnia strony, która nabyła prawo do publikacji zbiorowej, do opublikowania odrębnie poszczególnych utworów, lecz umowa w tej sprawie może stanowić inaczej.

O egzemplarzach autorskich mówi art. 63 p. a. Umowa, która dotyczy sporządzenia egzemplarzy utworu przeznaczonych do udostępnienia publicznie (rozpowszechnienia), powinna określać liczbę egzemplarzy autorskich, tzn. egzemplarzy, które twórca otrzyma bezpłatnie po opublikowaniu jego utworu. Twórca ma prawo domagać się przekazania mu egzemplarzy autorskich w liczbie określonej umową. Egzemplarze autorskie przysługują twórcy zawsze, niezależnie, czy prawo to zostało w umowie zapisane, czy też nie. Jedynym problemem przy braku odpowiednich postanowień w umowie, jest liczba egzemplarzy autorskich. W takiej sytuacji strony powinny przestrzegać przyjętych zasad, którymi redakcja kieruje się w stosunkach z autorami.

Do programów komputerowych odnoszą się art. 74 — 77 p. a. Programy komputerowe korzystają z takiej samej ochrony prawa autorskiego jak utwory literackie. Ustawa określa prawa osoby, w której posiadaniu są autorskie prawa majątkowe do programu komputerowego.

Autorskie prawa majątkowe do programu komputerowego, który został stworzony przez pracownika w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, przysługują pracodawcy. Jednakże umowa pracownika z pracodawcą może tą sprawę regulować inaczej.

Przyznana programowi komputerowemu ochrona obejmuje wszystkie formy jego wyrażenia, w tym wszystkie formy dokumentacji projektowej, wytwórczej i użytkowej. Zarówno dokumentację projektową, jak też i inne materiały zwią-

⁸ Zbiorową publikacją jest taki utwór, który składa się z prac tylko jednego autora i stanowi przegląd jego dorobku twórczego.

zane z projektowaniem programu komputerowego, należy traktować tak samo, jak program komputerowy. Natomiast ochronie prawa nie podlegają idee i zasady stanowiące podstawę jakiegokolwiek elementu programu komputerowego, w tym podstawę łączy.

Ostatnim tematem szkolenia z zakresu prawa autorskiego powinny być informacje o przepisach karnych (art. 115-119 p. a.). Odpowiedzialność karna osób naruszających prawa twórców związana jest ściśle z popełnieniem czynu zabronionego przez prawo.

Przestępstwem jest nierzetelne cytowanie lub plagiat, wprowadzenie w błąd co do autorstwa, tak całości, jak chociażby części cudzego utworu lub artystycznego wykonania (sankcja karna za to przestępstwo przewidziana jest w art. 115 p. a.). Karalne jest także uniemożliwienie lub utrudnianie twórcy wykonania jego prawa do kontroli korzystania z utworu lub artystycznego wykonania, m.in. kontroli związanej z dbałością twórcy o to, aby nie została naruszona treść i forma utworu oraz aby utwór był rzetelnie wykorzystany (art. 119 p. a.).

Zdaję sobie sprawę z tego, że w tym tekście nie wyczerpałem tematu. Osoby organizujące i prowadzące szkolenia z prawa autorskiego muszą sięgnąć do podręczników, do komentarzy⁹. I muszą liczyć się z tym, że przepisy się zmieniają, że trzeba systematycznie przeglądać organy promulgacyjne, Dzienniki Ustaw, sprawdzać, czy nie nastąpiła nowelizacja *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, czy nie ogłoszono nowych przepisów wykonawczych do tej ustawy.

Bibliotekę uczelnianą widzę przede wszystkim jako „punkt konsultacyjny”. Ale to nie wszystko, bibliotekarze dyplomowani powinni być kompetentnymi osobami, przygotowanymi do prowadzenia seminariów, a także do opracowania „bryków” dla nauczycieli akademickich, doktorantów i studentów z prawa autorskiego.

Informacje o autorze:

mgr Bolesław Howorka — starszy kustosz dyplomowany, emerytowany radca prawny, były dyrektor Biblioteki Głównej Akademii Medycznej (obecnie Uniwersytet Medyczny) w Poznaniu, autor wielu publikacji na temat prawa bibliotecznego.

⁹ Osobiście polecam: Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie*, Warszawa 2010 ; Barta J. [et al.], *Prawo autorskie i prawa pokrewne: komentarz*, Kraków 2005.

